



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Humanistyka problemem nauki. Ujęcie neokantowskie

Author: Andrzej J. Noras

Citation style: Noras Andrzej J. (2016). Humanistyka problemem nauki. Ujęcie neokantowskie. "Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria Organizacja i Zarządzanie" (Z. 95 (2016), s. 319-33).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Andrzej J. NORAS
Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Filozofii
Zakład Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej
e-mail: andrzej.noras@us.edu.pl

HUMANISTYKA PROBLEMEM NAUKI. UJĘCIE NEOKANTOWSKIE

Streszczenie. Rozwój nauk szczegółowych stanowi wyzwanie dla reprezentantów humanistyki, a konsekwencją jest dyskusja na temat statusu nauk humanistycznych, jaka toczy się w ostatnich dziesiętkach lat dziewiętnastego wieku i na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. To, co nosi nazwę przełomu antypozytywistycznego zostało zainicjowane przez Wilhelma Diltheya, ale istotny wkład w dyskusję na temat statusu nauk humanistycznych mają również neokantyści. Artykuł stanowi próbę krótkiego ukazania stanowisk reprezentantów szkół badeńskiej i marburskiej w tej dyskusji. Jednocześnie analiza ujawnia różnice między ujęciem badeńczyków a marbureczyków. Badeńczycy koncentrują się na odrębności nauk humanistycznych od nauk przyrodniczych, natomiast marbureczycy chcą ukazać szczególną pozycję filozofii w systemie nauk. Wspólnym mianownikiem tych koncepcji jest jednak potrzeba pokazania wagi nauk humanistycznych w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości, świadomość faktu, że rodząca się humanistyka stanowi problem dla nauk przyrodniczych.

Słowa kluczowe: humanistyka, przełom antypozytywistyczny, status nauk humanistycznych

HUMANITIES AS A PROBLEM OF SCIENCE. NEO-KANTIANISM POINT OF VIEW

Summary. The development of specialized sciences is a challenge for representatives of the humanities, and consequence is a discussion on the status of the humanities, which takes place in the last decades of the nineteenth century and at the turn of the nineteenth and twentieth century. What is called N antipositivist turn, was initiated by Wilhelm Dilthey, but an important contribution into discussion on the status

of the humanities is made by neo-Kantians. This article is an short attempt to present the position of representatives of Baden and Marburg school in this discussion. Badenians concentrates on the separetness of humanities from the natural sciences, ant the Marburgians wants to show a special position of philosophy in the science system. The common denominator of these concepts, however, is the need to show the importance of the humanities in the development of the civilization of mankind, aware of the fact that the nascent humanities is a problem for science.

Keywords: humanities, antipositivistic breakthrough, status of the humanities

Rozwój nauki dokonuje się niejako dwutorowo. Z jednej strony, stanowi naturalną konsekwencję refleksji nad otaczającym nas światem, która u zarania dziejów zaowocowała powstaniem filozofii, a następnie doprowadziła do wykształcenia się, wyodrębnienia się z filozofii nauk szczegółowych. Z drugiej strony, rozwój nauk szczegółowych – apogeum którego przypada na drugą połowę dziewiętnastego wieku – postawił pod znakiem zapytania sensowność uprawiania humanistyki. Dzieje się tak w pozytywizmie, którego naczelną tendencję Leszek Kołakowski charakteryzuje następująco: „Nauka jest narzędziem służącym do usprawniania ludzkich umiejętności w zakresie władzy nad warunkami naturalnego i społecznego życia gatunku. Nie znaczy to oczywiście, że nasze zdolności praktyczne odpowiadają dokładnie stanowi naszej wiedzy, zdarza się bowiem nieraz, że umiemy to i owo nie mając żadnego rozeznania naukowego w dziedzinie, której nasza umiejętność dotyczy. Jednakże probierzem głównym sprawności wiedzy jest jej praktyczna zastosowalność”¹.

Myślenie o nauce w kategoriach praktycznej zastosowalności staje się dominujące wraz z postępującym procesem instytucjonalizacji nauki. Używa się przy tym argumentów społecznych, których chętnie używał również Auguste Comte, który pisze: „Prawdziwa filozofia pozytywna polega więc przede wszystkim na tym, aby *wiedzieć dla przewidywania*; aby badać to, co jest dla wysnuwania wniosków o tym, co będzie, na mocy powszechnego dogmatu o niezmienności praw przyrody”². Mając to na względzie Kołakowski podkreśla ograniczenia koncepcji Comte’a i pisze: „Z tego punktu widzenia Comte, snując rozważania nad pożytkiem nauk, popada nieraz w zdumiewająco ciasny dogmatyzm, który każe mu rozległe obszary wiedzy istniejącej lub powstającej odrzucać jako zasadniczo bezużyteczne albo »metafizyczne«. Tak właśnie potraktować zechciał takie oto dziedziny, jak rachunek prawdopodobieństwa, astrofizykę, kosmogonię rozciągającą się poza układ słoneczny, badania nad strukturą materii, teorię ewolucji gatunków, a nawet studia nad genezą społeczeństwa; mniemał bowiem, że odkrycia w tych dziedzinach nie dają się spożytkować praktycznie, a więc pochłaniają niepotrzebnie energię uczonych”³. Oczywiście, dopowiada Kołakowski, że

¹ Kołakowski L.: Filozofia pozytywistyczna. Od Hume’a do Koła Wiedeńskiego. Warszawa 2003, s. 59.

² Comte A.: Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej, [w:] Comte A.: Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu. Skarga B. (red.). Warszawa 1973, s. 20.

³ Kołakowski L.: op.cit., s. 59.

obrońcy Comte'a taką postawę tłumaczyli żądaniem tymczasowego zaniechania badań (a nie zakazem bezwzględny), ale działania takie przypominają raczej działalność cenzorską, sprzeciwiającą się wolności badań naukowych – z czego zresztą później skwapliwie skorzystali marksiści. Warto jeszcze dodać, że w innym miejscu Comte, charakteryzując filozofię, pisze tak: „Filozofia ta uważa wszystkie zjawiska za podporządkowane niezmiennym *prawom*. Za daremne uznaje poszukiwanie *przyczyn* czy to pierwszych, czy celowych. W wyjaśnieniach pozytywnych nie wskazuje się na *przyczyny* tworzące zjawiska, analizuje się okoliczności, w jakich się wytwarzają, i łączy się je, jedno z drugimi, stosunkiem następstwa i podobieństwa”⁴. Spełnia się tutaj krytyka dotychczasowej filozofii, która ze swej istoty poszukiwała przyczyn i w świetle przyczyn próbowała tłumaczyć całą rzeczywistość.

I

W 1883 roku Wilhelm Dilthey inicjuje przełom antypozytywistyczny, publikując książkę zatytułowaną *Einleitung in die Geisteswissenschaften* (*Wprowadzenie do nauk humanistycznych*). Książka przynosi nowe rozumienie nauki – przede wszystkim filozofii, ale również psychologii wobec dominujących nauk przyrodniczych – oraz nowe rozumienie metody. Erich Rothacker (1888–1965) podkreśla, że wraz z Diltheyem „historia nauk humanistycznych wstępuje w nową fazę”⁵. Ta nowa faza odznacza się przede wszystkim krytyką pozytywizmu i tylko w tym kontekście jest ona zrozumiała. „«Wprowadzenie do nauk humanistycznych» – pisze Elżbieta Paczkowska-Łagowska – jest dziełem w zasadniczej wymowie krytycznym i nie byłoby zrozumiałe bez uwzględnienia faktu odrzucenia przez Diltheya prób «metodologicznych» w zakresie teorii nauk, podjętych przez naturalistycznych pozytywistów A. Comte’a, J.S. Milla i H. Spencera”⁶. Odrzucenie to dokonuje się zaś w imię fragmentaryczności nauk przyrodniczych, kiedy Dilthey pisze: „Przyrodoznawstwo rozkłada na części przyczynowy związek biegu przyrody”⁷. Przyrodoznawstwo ujmuje więc rzeczywistość fragmentarycznie, zaś nauki humanistyczne całościowo. Dilthey wyjaśnia: „Całość nauk, które za swój przedmiot mają rzeczywistość historyczno-społeczną, jest w tym dziele zebrana pod nazwą nauk humanistycznych. Pojęcie tych nauk, za pomocą którego stanowią one całość, odgraniczenie tej całości wobec przyrodoznawstwa dopiero w tym dziele może zostać samo ostatecznie wyjaśnione i uzasadnione; tutaj na samym początku ustalamy tylko znaczenie, w jakim używamy wyrażenia i prowizorycznie wskazujemy na istotę faktów, na

⁴ Comte A.: *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*. Warszawa 1961, s. 15.

⁵ Rothacker E.: *Einleitung in die Geisteswissenschaften*. Tübingen 1920, S. 253.

⁶ Paczkowska-Łagowska E.: *Filozofia nauk humanistycznych w ujęciu Wilhelma Diltheya*. Kraków 1981, s. 50.

⁷ Dilthey W.: *Einleitung in die Geisteswissenschaften. Versuch einer Grundlegung für das Studium der Gesellschaft und der Geschichte*. Leipzig 1883, S. 19.

której opiera się odgraniczenie takiej jednolitej całości nauk humanistycznych od nauk o przyrodzie”⁸.

Książka Diltheya inicjuje dyskusję na temat statusu nauk humanistycznych, w którą aktywnie włączają się neokantyści. Pierwszym z nich jest Wilhelm Windelband, który w 1894 roku obejmując funkcję rektora Uniwersytetu w Strassburgu wygłasza mowę zatytułowaną *Geschichte und Naturwissenschaft*. Windelband wskazuje na kilka elementów. Po pierwsze, definiuje filozofię jako dyscyplinę, której „właściwym przedmiotem badania są właśnie same pryncypia”⁹. Kwestia ta jest zrozumiała w kontekście aksjologicznie zorientowanej filozofii neokantyzmu badeńskiego, która swoje źródło ma w doktrynie Rudolfa Hermanna Lotzego. Po drugie, Windelband wskazuje na to, że zamiast zwyczajowego mówienia o „systemie nauk” mówi się teraz o „klasyfikacji nauk”¹⁰. Punktem wyjścia tych rozważań jest to, że matematyka i filozofia są naukami racjonalnymi i dlatego Windelband przeciwstawia je naukom doświadczalnym. Zwraca uwagę na powszechną klasyfikację nauk i pisze: „Dla podziału tych dyscyplin skierowanych na poznanie tego, co rzeczywiste aktualnie jest w powszechnym użyciu podział na nauki przyrodnicze i nauki humanistyczne: podziału tego w tej formie nie uważam za szczęśliwy”¹¹. Kluczem do odrzucenia podziału na nauki przyrodnicze i nauki humanistyczne jest dla Windelbanda psychologia, ponieważ pod względem przedmiotu jest ona nauką humanistyczną, natomiast pod względem metody jest nauką przyrodniczą i dlatego określa ją jako „przyrodoznawstwo zmysłu wewnętrznego” bądź też jako „duchowe przyrodoznawstwo”¹².

II

Windelband analizuje psychologię w kontekście przyrodoznawstwa i wskazuje na cechę wspólną, jaką jest metodyczne pokrewieństwo, wyrażające się w tym, że poszukuje się „ogólnych prawidłowości”¹³ i w konsekwencji doprowadza do innego podziału nauk, w którym szczególny nacisk położony jest na nauki doświadczalne i ich odmienność względem nauk niedoświadczalnych. Windelband napisał tak: „Jedne są naukami praw, inne naukami zdarzeń; tamte uczą tego, co zawsze jest, te – co było raz. Myślenie naukowe jest – jeśli trzeba stworzyć nową sztukę wyrażania się – w tym wypadku *n o m o t e t y c z n e*, w drugim *i d i o g r a f i c z n e*”¹⁴. Z tego wynika, zdaniem Windelbanda, konieczność mówienia

⁸ Ibidem, S. 5.

⁹ Windelband W.: *Geschichte und Naturwissenschaft*. Rede zum Antritt des Rectorats der Kaiser-Wilhelms-Universität Strassburg. Strassburg 1894, S. 3.

¹⁰ Zob. ibidem, S. 6.

¹¹ Ibidem, S. 8-9.

¹² Zob. ibidem, S. 10.

¹³ Ibidem.

¹⁴ „Die einen sind Gesetzwissenschaften, die anderen Ereignisswissenschaften; jene lehren, was immer ist, diese, was einmal war. Das wissenschaftliche Denken ist – wenn man neue Kunstausdrücke bilden darf – in dem einen Falle nomothetisch, in dem andern idiographisch”. Ibidem, S. 12.

o naukach przyrodniczych i naukach historycznych, a wówczas psychologia rozumiana jest jako nauka przyrodnicza. W nawiązaniu do tego podziału pojawia się jeszcze jedna ważna różnica: „[...] różnica między badaniem przyrody a historią rozpoczyna się dopiero tam, gdzie chodzi o poznawcze wykorzystanie faktów”¹⁵. Dodatkowo ważne jest tu postępowanie metodyczne, ponieważ Windelband uważa, że w naukach przyrodniczych występuje abstrakcja, natomiast w naukach historycznych – obrazowość.

Wreszcie, po trzecie, przy okazji podziału nauk pojawiają się symptomy krytyki pozytywizmu. Windelband mówi o „tak zwanej filozofii dziejów pozytywizmu”¹⁶, która sprowadza się do tego, aby „z historii uczynić naukę przyrodniczą”¹⁷. Tymczasem wartość procesu historycznego polega na tym, że jest on jednorazowy i niepowtarzalny. Windelband stara się ponadto sprowadzić kwestię do problemu granic poznania i kończąc swoje rozważania stwierdza: „W rzeczywistości żadne myślenie nie może bardziej wyjaśnić tych pytań. Filozofia może pokazać, gdzie sięga obowiązująca moc poznania (*Erkenntniskraft*) dyscypliny szczegółowej; jednakże poza nią nie może więcej ona sama uzyskać żadnego przedmiotowego wglądu. Prawo i zdarzenie pozostają obok siebie jako ostatnie, niewspółmierne wielkości naszego przedstawienia świata. Tutaj jest jeden z tych punktów granicznych, w których myśl naukowa może jeszcze tylko określić zadanie, tylko postawić pytanie z jasną świadomością, że nie jest ona w stanie go rozwiązać”¹⁸.

Również Heinrich Rickert podejmuje problem humanistyki, a szczególnie w latach 1896-1902 oraz w 1899 roku. Najpierw publikuje pierwszą część rozprawy, która poświęcona jest naukom historycznym¹⁹, a następnie część drugą²⁰. W czasie między opublikowaniem obu części Rickert wygłasza wykład, który publikuje w 1899 roku, jako książkę poświęconą relacji między naukami o kulturze a naukami o przyrodzie²¹. Podrozdział trzeci drugiego rozdziału książki poświęconej tworzeniu pojęć zatytułowany jest *Naturwissenschaft und Kulturwissenschaft*²². Pierwsza konkluzja, jaką Rickert wyciąga z analiz poświęconych relacji między naukami o kulturze a naukami przyrodniczymi brzmi: „Przeciwieństwo przyrody i ducha jest więc nieprzydatne w podziale nauk”²³. Nieprzydatność wynika między innymi z faktu, że zarówno terminy „przyroda”, jak i „duch” są wieloznaczne, a mianowicie również z tego powodu, że przyrodę identyfikuje się z tym, co fizyczne, a ducha z tym, co psychiczne.

¹⁵ Ibidem, S. 16.

¹⁶ Ibidem, S. 21.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, S. 27.

¹⁹ Rickert H.: Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung. Eine logische Einleitung in die historischen Wissenschaften. Erste Hälfte. Freiburg i.B.-Leipzig 1896.

²⁰ Rickert H.: Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung. Eine logische Einleitung in die historischen Wissenschaften. Zweite Hälfte. Tübingen-Leipzig 1902.

²¹ Rickert H.: Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft. Ein Vortrag. Freiburg 1899.

²² Rickert H.: Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung. Erste Hälfte..., S. 209-226.

²³ „Der Gegensatz von Natur und Geist ist also für eine Gliederung der Wissenschaften unbrauchbar”. Ibidem, S. 220.

Rickert jest przekonany, że podział nauk nie może być prostym podziałem i dlatego akcentuje konieczność rozróżnienia przyrodoznawstwa od historii. „Musimy więc tak samo rozróżnić między przyrodniczym a historycznym przedstawieniem ludzkiego społeczeństwa, jak odróżniliśmy przyrodniczą i historyczną biologię”²⁴. Rickert odwołuje się do analiz takich myślicieli jak Adrien Naville (1845-1930) i Georg Simmel (1858-1918), ale jest przekonany o wartości analiz Windelbanda. „Zdaje się, że to co najlepsze o przeciwieństwie nauk przyrodniczych i nauk historycznych powiedział ostatnio W i n d e l b a n d. Już jego przedstawienie filozoficznych pojęć i problemów w ich rozwoju od Greków do teraźniejszości kończy się przeciwstawieniem przyrody i historii, a ostatnio temat ten uczynił przedmiotem szczególnych rozważań”²⁵.

Rickert wskazuje na fakt, że problem relacji istniejącej między naukami przyrodniczymi a historycznymi, między przyrodą a historią Windelband podjął już wcześniej, a mianowicie w pierwszym wydaniu swej słynnej historii filozofii. Książka znana jest jako *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, ale taki tytuł nosi dopiero od wydania trzeciego z 1903 roku, natomiast wydania pierwsze (1892) oraz drugie (1900) ukazały się pod tytułem *Geschichte der Philosophie*. Prawdą jest jednak, że rozważania Windelbanda mają charakter propedeutyczny i bardzo niewielką objętość. „Dualizm światopoglądu kantowskiego odbija się w nauce XIX wieku specyficznym napięciem stosunku n a u k p r z y r o d n i c z y c h i n a u k h u m a n i s t y c z n y c h. Nigdy wcześniej to przeciwieństwo w znaczeniu rzeczowym i metodycznym nie było tak znane jak teraz, a z tego faktu wyniknęła liczba nowych obiecujących przesunięć”²⁶. To jednak stanowiło jedynie preludium do rozważań Windelbanda zawartych w wygłoszonym dwa lata później przemówieniu *Geschichte und Naturwissenschaft*. Niemniej jednak jego książka zawiera jeszcze ważną ocenę pozytywizmu Comte’a, kiedy Windelband pisze: „Projekt jego p o z y t y w i s t y c z n e g o s y s t e m u n a u k posuwa przede wszystkim do ostatecznych granic pogląd Hume’a i Condillaca: nie tylko ludzkie poznanie jest skazane na wzajemne stosunki fenomenów, lecz nie istnieje w ogóle nic absolutnego, czemu za podstawę służyłoby coś niepoznanego. Jedynym absolutnym pryncypium jest to, że w s z y s t k o j e s t w z g l ę d n e”²⁷. Z pewnością nie można tu oczekiwać całościowej oceny systemu Comte’a, ale ważna jest świadomość ograniczeń stanowiska twórcy pozytywizmu.

Rickert odwołuje się do rozważań Windelbanda, podkreślając ich wagę. Jest przekonany, że ich autor podejmuje niezwykle ważne kwestie i on sam niewiele może tu dodać. Problem podejmuje Rickert w 1899 roku, kiedy publikuje *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* i modyfikuje dokonany przez Windelbanda podział. Uważa bowiem, że metodę nauk

²⁴ Ibidem, S. 294.

²⁵ Ibidem, S. 302.

²⁶ Windelband W.: *Geschichte der Philosophie*. Freiburg i.B, 1892, S. 500.

²⁷ Ibidem, S. 502.

przyrodniczych można określić mianem „metody generalizującej”, albowiem „p o z n a n i e p r z y r o d y g e n e r a l i z u j e”²⁸, nieco wcześniej mówi on o „generalizującym tworzeniu pojęć”²⁹. Rickert zresztą idzie jeszcze dalej i pisze: „Nie tylko przyrodoznawstwo, lecz n a u k a w o g ó ł e g e n e r a l i z u j e”³⁰. Warto w tym miejscu podkreślić istnienie w Polsce zwyczaju językowego, zgodnie z którym mówi się o naukach generalizujących w koncepcji Rickerta. Tymczasem nauki generalizujące to nic innego, jak nauki uogólniające. Skoro jednak problem polega na tym, że zwykło się je nazywać generalizującymi, to trzeba zwyczaj uszanować. Pomijając kwestie językowe warto zwrócić uwagę na kolejną uwagę Rickerta, która odnosi się do nauki w ogóle. „Istnieją – pisze autor *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* – nauki, które n i e s ą nastawione na stworzenie praw przyrody, w ogóle nie s ą nastawione na tworzenie pojęć o g ó ł n y c h, a s ą t o n a u k i h i s t o r y c z n e w n a j s z e r s z y m z n a c z e n i u s ł o w a”³¹.

Pozostaje problem nauk historycznych. „Historia nie chce g e n e r a l i z o w a ć w sposób, w jaki czynią to nauki przyrodnicze. Jest t o r o z s t r z y g a j ą c y punkt dla logiki”³². Skoro postępowanie nie jest generalizujące, to staje się postępowaniem indywidualizującym. Rickert pisze tak: „R z e c z y w i s t o ś ć s t a j e s i ę p r z y r o d ą, kiedy rozważamy ją ze względu na to, co ogólne, s t a j e s i ę o n a h i s t o r i ą, kiedy rozważamy ją ze względu na to, co o s o b l i w e i i n d y w i d u a l n e, a j a s t o s o w n i e d o t e g o g e n e r a l i z u j ą c e m u p o s t ę p o w a n i u p r z y r o d o z n a w s t w a c h c ę p r z e c i w s t a w i ć i n d y w i d u a l i z u j ą c e p o s t ę p o w a n i e h i s t o r i i”³³. Jednocześnie tłumaczy całą złożoność występującego podziału i pisze (podsumowuje niejako swe rozważania poświęcone tworzeniu pojęć) „Oczywiście naukę i moralność, sztukę i religię możemy traktować nie tylko historycznie, lecz także przyrodniczo, to znaczy z jednej strony analizować jednorazowy rozwój tych przedmiotów, z drugiej strony poszukiwać ogólnych pojęć bądź praw, pod które podpada wszelkie naukowe badanie, wszelkie moralne dążenie, wszelka artystyczna twórczość i rozkoszowanie się (*Geniessen*) i wszelkie religijne odczuwanie. Ale jeśli przy tej okazji zamierzamy także odpowiedzieć na wszystkie nasuwające się pytania, to ciągle pozostają j e s z c z e p r o b l e m y w a r t o ś c i, a t e s t a n o w i ą w ł a ś c i w y o b s z a r p r a c y f i l o z o f i i. W p r a w d z i e n i e z a w s z e f i l o z o f i a o g r a n i c z a s i ę t y l k o d o t y c h p r o b l e m ó w i n a t u r a l n i e t a k ż e d z i s i a j n i e c z y n i t e g o w t y m z n a c z e n i u, ż e r o z w a ż a t y l k o w a r t o ś c i. R o z d z i a ł m i ę d z y p o s t ę p o w a n i e m p r z y r o d n i c z y m, h i s t o r y c z n y m i f i l o z o -

²⁸ „Naturerkenntnis generalisiert”. Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Tübingen 1915, s. 49.

²⁹ Ibidem, S. 46.

³⁰ Ibidem, S. 56.

³¹ Ibidem, S. 58.

³² Ibidem, S. 59.

³³ Ibidem, S. 60.

ficznym należy przeprowadzić tylko pojęciowo. Ale z tego powodu nie ma on mniejszej wartości dla określenia problemów filozoficznych”³⁴.

Rickert modyfikuje więc stanowisko Windelbanda, ale w przedmowie do wydania szóstego i siódmego *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* mówi o metodzie generalizującej i indywidualizującej w kontekście różnicy między naukami. „Raczej mówię o metodzie generalizującej i indywidualizującej, i ciągle z naciskiem akcentowałem to, że nie chodzi tu o absolutne przeciwieństwo, lecz o w z g l ę d n ą różnicę”³⁵. Problem takiego ujęcia nauk pojawia się również w *Geschichtsphilosophie* i to w kontekście logiki, która w najwyższym stopniu zostaje pobudzona problematyką, wynikająca z odmienności metody³⁶. Dowodem tego, że rozróżnienie to uznaje Rickert za trwale są początkowe fragmenty *System der Philosophie*, gdzie również mówi o ujęciach indywidualizującym i generalizującym³⁷. Jednakże, jak podkreśla, ani jedno, ani drugie nie wiąże się z odwzorowaniem rzeczywistości, co jest z kolei ważne dlatego, że potwierdza złożony charakter teorii poznania w ujęciu Rickerta. Inna sprawa, że Rickert utwierdza się w przekonaniu, że cała trudność wynika również z kłopotów, jakich przysparza udzielenie prostej odpowiedzi na pytanie o przedmiot poznania. Warto to podkreślić, gdyż ostatecznie w *Autoprezentacji* Rickert akcentuje fakt, że istnieje postępowanie inne od generalizującego i charakteryzuje je w następujący sposób: „Zalicza się takie dyscypliny do nauk «humanistycznych» i przeciwstawia później naukom przyrodniczym. Ale wyrażenie to jest mało precyzyjne. Są to raczej dyscypliny h i s t o r y c z n e, w których nie można postępować na podstawie racji czysto logicznych, jak w przyrodoznawstwie, to znaczy nie można postępować generalizująco. Dadzą się one rozumieć raczej tylko ze względu na i n d y w i d u a l i z u j ą c e przedstawienie swych obiektów. Ale dla postępowania indywidualizującego nie ma miejsca w teorii wiedzy Kanta”³⁸. Tym samym autor powtarza tu, dokonane już w *Die Grenzen...*, rozróżnienie między naukami przyrodniczymi a naukami o kulturze, które później zostało spopularyzowane w tekście *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Mając to na względzie Hermann Noack podkreśla, że nic nie zmieniło się w podejściu Rickerta do stanowiska Windelbanda, jeśli chodzi o podział nauk, chociaż oczywiście Rickert mówi o naukach generalizujących i indywidualizujących; podobnie nie uległa zmianie rola „odniesienia do wartości”³⁹.

³⁴ Rickert H.: *Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung*. Zweite Hälfte..., S. 706.

³⁵ Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Tübingen 1926, S. VII.

³⁶ Zob. Rickert H.: *Geschichtsphilosophie*, [in:] *Die Philosophie im Beginn des zwanzigsten Jahrhunderts*. Festschrift für Kuno Fischer. Hrsg. von W. Windelband. Bd. 2. Heidelberg 1905, S. 63.

³⁷ Rickert H.: *System der Philosophie*. Teil 1: *Allgemeine Grundlegung der Philosophie*. Tübingen 1921, S. 7.

³⁸ Rickert H.: *Die Heidelberger Tradition und Kants Kritizismus*, [in:] *Deutsche systematische Philosophie nach ihren Gestaltern*. Hrsg. von H. Schwarz. Bd. 2. Berlin 1934, s. 251-252.

³⁹ Zob. Noack H.: *Die Philosophie Westeuropas*. Darmstadt 1962, S. 166.

III

Dyskusja na temat rozumienia nauk w kontekście odmienności nauk humanistycznych od nauk przyrodniczych w neokantyzmie marburskim przybiera o wiele bardziej fundamentalny charakter. Konstantin Spiridonowicz Bakradze (1898-1970) tak tłumaczy tę kwestię: „Szkola marburska stara się nadać filozofii orientację naukową. Interesuje ją nade wszystko logiczna struktura nauki, a nie to, jak poznajemy. Wiedza jest wiedzą ścisłą (*exakt*) i jakkolwiek różniłyby się od siebie poszczególne dyscypliny wiedzy ścisłej, ich struktura logiczna musi być jednakowa. Ta identyczna struktura logiczna – przedmiot badań logiki czystego poznania – nadaje wiedzy jedność. Nauka stanowi systematyczną jedność, która wyraża się właśnie w jej logicznej strukturze”⁴⁰. Różnicę zainteresowań nauką w szkole badeńskiej i w szkole marburskiej określić można następująco: badeńczycy zainteresowanie się nauką kierują horyzontalnie, zaś marburczycy – wertykalnie. Nie tyle interesuje ich podział nauk, ile problem ugruntowania nauki. Pytanie zostaje zatem postawione inaczej.

W krótkim artykule nie sposób ukazać wszystkich elementów doktryny marburskiej, ale warto wspomnieć o kilku istotnych. Są to przede wszystkim uczynienie punktu wyjścia filozofii z faktu nauki oraz metoda transcendentálna. Wynika to jednak z rozumienia nauki, kiedy na przykład Cohen pisze: „Natomiast nasze wymaganie wobec nauki, od faktu której wychodzimy, rości pretensje do ściślejszej ogólności. A wymaganie, które z drugiej strony podnosimy względem *a priori*, że oznacza ono ów środek, który musimy włożyć w rzeczy, aby poznać ich aprioryczność, to zadanie *a priori* wymaga innych instancji do jego udowodnienia”⁴¹. Problem nauki jest dla twórcy szkoły marburskiej ważny, dlatego że od samego początku wiąże się z tym, co określa on filozofią naukową. Podkreśla to Cohen wyraźnie w *Przedmowie do wydania trzeciego* swojej książki poświęconej Kantowi, gdzie stwierdza: „Duch łączący Platona z Kantem za pośrednictwem Kuzańczyka, Galileusza, Kartezjusza, Newtona i Leibniza, ów duch filozofii jest duchem filozofii naukowej, duchem tej filozofii, która w odróżnieniu od wszystkiego, co zwykle niedorzecznie przyjmuje się jako filozofię, definiuje się przez związek z nauką”⁴². Kiedy więc pojawia się problem osobliwego rozumienia filozofii, wówczas okazuje się, że wynika ono z roli, jaką filozofii się nadaje, przy założeniu że prototypem nauki pozostaje matematyka⁴³. Cohen zwraca jednak uwagę na problem i pisze: „Zatem krytyka oznacza przede wszystkim ostrzeżenie: filozofii nie można porównywać ani też stawiać na równi z matematyką bądź przyrodoznawstwem. Filozofia nie ma wytwarzać rzeczy, albo – jak brzmi zwodnicze i osławione, zapożyczone z matematyki wyrażenie – «konstruować», lecz najpierw tylko rozumieć i sprawdzać, jak są konstruowane przedmioty i prawa matematycznego doświadczenia. Wraz z tym ostrzeżeniem krytyka

⁴⁰ Bakradze K.: *Z dziejów filozofii współczesnej*. Warszawa 1964, s. 176-177.

⁴¹ Cohen H.: *Kantowska teoria doświadczenia*. Kęty 2012, s. 136.

⁴² Ibidem, s. 38.

⁴³ Zob. ibidem, s. 46.

przynosi jednocześnie zrozumienie i pocieszenie: że matematyczne przyrodoznawstwo nie polega tylko na matematyce i doświadczeniu, ale ma swój filozoficzny czynnik. Krytyka poznaje i bada ten czynnik, a w ten sposób sprawdzający filozof na przedmiocie swej krytyki czuje ducha swego ducha”⁴⁴.

Cohen stara się pokazać, że Kantowi nie można postawić zarzutu psychologizmu i pisze: „Jednakże podczas, gdy sam Kant walczy jeszcze z psychologicznymi przedstawieniami i podejrzeniami, w duchu i zgodnie z literą krytycznego systemu obiektywizujemy r o z u m w n a u c e. K r y t y k a r o z u m u j e s t k r y t y k ą p o z n a n i a albo krytyką nauki. Krytyka odkrywa to, co c z y s t e w nauce, o ile odkrywa w a r u n k i p e w n o ś c i, na których bazuje p o z n a n i e j a k o n a u k a”⁴⁵. Metoda transcendentálna poszukuje warunków możliwości nauki, której fakt stanowi punkt wyjścia rozważań. Kolejny, istotny element filozofii Cohena ukazuje się wtedy, kiedy próbuje dokonać analizy systemu i wskazuje na matematykę oraz matematyczne przyrodoznawstwo, pisząc: „Pojęcie systemu zadomowiło się we wszystkich metodach matematyki i matematycznego przyrodoznawstwa”⁴⁶. Od razu jednak dodaje w interesującym nas kontekście: „Także w naukach humanistycznych, a przede wszystkim w filozofii system staje się właściwym problemem”⁴⁷. Dla wytrawnego czytelnika nie będzie niespodzianką fakt, że termin „nauki humanistyczne” pojawia się u Cohena stosunkowo późno, bo dopiero w 1902 roku, kiedy mówi o „samoistości nauk humanistycznych”⁴⁸, chociaż podkreśla konieczność odróżnienia między opisowym przyrodoznawstwem i naukami humanistycznymi względem matematycznego przyrodoznawstwa⁴⁹. Z tego z kolei wynika osobliwa rola etyki, która – zdaniem Cohena – stanowi analogon logiki dla nauk humanistycznych⁵⁰. Akcentuje to również Paul Natorp, który pisze: „Zatem logika pozostaje podstawą systemu. Logika czystego poznania jest jednym i pierwszym kierunkiem metafizyki, który staje się założeniem innych kierunków. Etyka jest logiką nauk humanistycznych; tym sposobem jednak nie zostaje usunięta logika (w ścisłym sensie; ja mówię: teoretyka) jako podstawa systemu”⁵¹.

Zainteresowania naukowe Cohena wyznaczają kierunek badań w ramach szkoły. Dlatego nie powinno dziwić, że w 1910 roku Natorp wydaje książkę poświęconą logicznym podstawom nauk ścisłych – *Die logischen Grundlagen der exakten Wissenschaften*⁵². Już w przedmowie

⁴⁴ Ibidem, s. 524.

⁴⁵ Cohen H.: Das Princip der Infinitesimal-Methode und seine Geschichte. Ein Kapitel zur Grundlegung der Erkenntniskritik. Berlin 1883, S. 6 (§ 8).

⁴⁶ Cohen H.: Logik der reinen Erkenntnis. Berlin 1902, S. 280.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, S. 39.

⁴⁹ Zob. ibidem, S. 285.

⁵⁰ Zob. ibidem, S. 426.

⁵¹ Natorp P.: Hermann Cohens philosophische Leistung unter dem Gesichtspunkte des Systems. Berlin 1918, S. 27.

⁵² Natorp P.: Die logischen Grundlagen der exakten Wissenschaften. Leipzig-Berlin 1910.

Natorp zwraca uwagę na fakt, że znajdujemy się w „okresie potężnego przewrotu obydwu, nauk i filozofii”⁵³. Oczywiście, również w rozważaniach Natorpa nie pojawia się zbyt często pojęcie „nauki humanistyczne”, co wynika z linii rozwojowej myślenia, przyjętej za Cohenem. Problemem staje się bowiem nauka i filozofia w ich wzajemnym stosunku, a nie odróżnienie nauk humanistycznych od nauk przyrodniczych.

IV

Przedstawione pokrótce analizy są próbą ukazania fundamentalnych problemów, z jakimi stykają się reprezentanci neokantyzmu w dyskusji na temat humanistyki. Reprezentanci szkoły badeńskiej – Windelband i Rickert – skoncentrowani są na kwestii odrębności nauk humanistycznych od nauk przyrodniczych. Inaczej przedstawiciele szkoły marburskiej, a mianowicie Cohen i Natorp. Ich wysiłek poznawczy skierowany jest na ukazanie szczególnego miejsca, przypadającego filozofii w systemie nauk. Wspólnym mianownikiem tych koncepcji jest jednak potrzeba ukazania wagi nauk humanistycznych w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości, świadomość faktu, że rodząca się humanistyka stanowi problem dla nauk przyrodniczych. Odrębność zaprezentowanych tu stanowisk jest konsekwencją innego spojrzenia na rzeczywistość. Reprezentanci szkoły badeńskiej patrzą na nią przez pryzmat problematyki aksjologicznej, stąd zainteresowanie problemem wartości etycznych, a w konsekwencji tego zainteresowanie odmiennością nauk. Przedstawiciele szkoły marburskiej z kolei swoją uwagę koncentrują na problemie nauki – dlatego stawiają pytanie ogólniejsze niż badeńczyk.

Bibliografia

1. Bakradze K.: *Z dziejów filozofii współczesnej*. PWN, Warszawa 1964.
2. Cohen H.: *Das Princip der Infinitesimal-Methode und seine Geschichte. Ein Kapitel zur Grundlegung der Erkenntniskritik*. Ferd. Dümmlers Verlagsbuchhandlung. Harrwitz und Gossmann, Berlin 1883.
3. Cohen H.: *Kantowska teoria doświadczenia*. Marek Derewiecki, Kęty 2012.
4. Cohen H.: *Logik der reinen Erkenntniss*. Bruno Cassirer, Berlin 1902.
5. Comte A.: *Metoda pozytywna w szesnastu wykładach*. PWN, Warszawa 1961.
6. Comte A.: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, [w:] Comte A.: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*. Skarga B. (oprac.). PWN, Warszawa 1973.
7. Dilthey W.: *Einleitung in die Geisteswissenschaften. Versuch einer Grundlegung für das Studium der Gesellschaft und der Geschichte*. Dumcker & Humblot, Leipzig 1883.

⁵³ Ibidem, S. III.

8. Kołakowski L.: *Filozofia pozytywistyczna. Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego*. PWN, Warszawa 2003.
9. Paczkowska-Łagowska E.: *Filozofia nauk humanistycznych w ujęciu Wilhelma Diltheya*. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1981.
10. Rickert H.: *Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung. Eine logische Einleitung in die historischen Wissenschaften. Erste Hälfte*. Akademische Verlagsbuchhandlung von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Freiburg i.B.-Leipzig 1896.
11. Natorp P.: *Die logischen Grundlagen der exakten Wissenschaften*. Verlag von B.G. Teubner, Leipzig-Berlin 1910.
12. Natorp P.: *Hermann Cohens philosophische Leistung unter dem Gesichtspunkte des Systems*. Verlag von Reuther & Reichard, Berlin 1918.
13. Noack H.: *Die Philosophie Westeuropas*. Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1962.
14. Rickert H.: *Die Grenzen der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung. Eine logische Einleitung in die historischen Wissenschaften. Zweite Hälfte*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen-Leipzig 1902.
15. Rickert H.: *Die Heidelberger Tradition und Kants Kritizismus*, [in:] *Deutsche systematische Philosophie nach ihren Gestaltern*. Hrsg. von H. Schwarz. Bd. 2. Junker und Dünhaupt Verlag, Berlin 1934.
16. Rickert H.: *Geschichtsphilosophie*, [in:] *Die Philosophie im Beginn des zwanzigsten Jahrhunderts. Festschrift für Kuno Fischer*. Hrsg. von W. Windelband. Bd. 2. Carl Winter's Universitätsbuchhandlung, Heidelberg 1905,.
17. Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft. Ein Vortrag*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Freiburg 1899.
18. Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1915.
19. Rickert H.: *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1926.
20. Rickert H.: *System der Philosophie. Teil 1: Allgemeine Grundlegung der Philosophie*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1921.
21. Rothacker E.: *Einleitung in die Geisteswissenschaften*. Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1920.
22. Windelband W.: *Geschichte der Philosophie*. Akademische Verlagsbuchhandlung von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Freiburg i.B. 1892.
23. Windelband W.: *Geschichte und Naturwissenschaft. Rede zum Antritt des Rectorats der Kaiser-Wilhelms-Universität Strassburg*. J.H. Ed. Heitz (Heitz & Mündel), Strassburg 1894.

Abstract

The development of specialized sciences is a challenge for representatives of the humanities, and consequence is a discussion on the status of the humanities, which takes place in the last decades of the nineteenth century and at the turn of the nineteenth and twentieth century. What is called the antipositivist turn, was initiated by Wilhelm Dilthey, but an important contribution into discussion on the status of the humanities is made by neo-Kantians. This article is an short attempt to present the position of representatives of Baden and Marburg school in this discussion. Badenians concentrates on the separetness of humanities from the natural sciences, ant the Marburgians wants to show a special position of philosophy in the science system. The common denominator of these concepts, however, is the need to show the importance of the humanities in the development of the civilization of mankind, aware of the fact that the nascent humanities is a problem for science.